



Sygn. akt II UK 29/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku K. C.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W.
z udziałem K. sp. z o.o. w W.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 5 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 sierpnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej ustalenia
podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu od dnia
16 listopada 2015 r. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego,**

II. w pozostałym zakresie oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

W wyroku z dnia 17 sierpnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...), Sąd Apelacyjny w (...) – w sprawie z odwołania K. C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W. (dalej również jako: ZUS lub organ rentowy) przy udziale zainteresowanego K. Spółki z o.o. w W. – oddalił apelację odwołującego się od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z. z dnia 28 lutego 2017 r., sygn. akt IV U (...), w którym Sąd Okręgowy oddalił odwołania K. C. od decyzji organu rentowego z dnia 2 czerwca 2016 r.: nr (...), znak (...) w której stwierdzono, że K. C. jako pracownik u płatnika składek K. z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 16 listopada 2015 r. oraz nr (...) znak (...) w której stwierdzono, że K. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek K. Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach od 1 września 2015 r. do 30 września 2015 r. i 1 października 2015 r. do 31 października 2015 r., z określoną w decyzji podstawą wymiaru składek.

Sąd ustalił, że płatnik składek K. Spółka z o.o. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie dystrybucji na terenie Polski olejów P., a ponadto zajmuje się sprzedażą hurtową i detaliczną samochodów osobowych, współpracuje z portalem samochodowym w Belgii, dodatkowo świadczy usługi księgowe i doradcze. Spółka ta jest reprezentowana przez zarząd, który jest jednoosobowy i w jego skład wchodzi K. C. w funkcji członka zarządu. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 5.000 zł i dzieli się na 50 udziałów. K. C. jest wspólnikiem posiadającym 47 udziałów o łącznej wartości 4.300 zł, natomiast drugim wspólnikiem jest A. C., posiadający 7 udziałów o łącznej wartości 700 zł. D. B. Spółka z o.o. w W. została zarejestrowana w KRS w dniu 15 stycznia 2015 r., Spółka ta prowadzi działalność w zakresie usług rachunkowo-księgowych oraz doradztwa podatkowego. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50.000 zł i dzieli się na 500 udziałów. Wspólnikami D. Sp. z o.o. są K. C. oraz A. C., posiadający po 250 udziałów o łącznych wartościach po 25.000 zł. Zarząd spółki jest jednoosobowy, a w jego skład wchodzi K. C. pełniący funkcję członka zarządu. Funkcję prokurenta spółki pełni D. C.. Prowadzeniem Spółki

faktycznie zajmuje się D. C., który jest odpowiedzialny za jej działalność operacyjną – pozyskiwanie klientów, negocjacje, zabezpieczenie terminowości, sprawy kadrowe, a także nadzór nad firmą. Działalnością merytoryczną, tj. księgowością, zajmuje się K. C. ze względu na posiadane kwalifikacje. 1 sierpnia 2015 r. pomiędzy D. Sp. z o.o. a K. Sp. z o.o. została zawarta umowa o współpracy w zakresie świadczenia usług księgowych. W ramach tej umowy spółka K. zobowiązała się do świadczenia usług prowadzenia ksiąg rachunkowych w spółkach: B. Sp. z o.o., S. Sp. z o.o., I. Sp. z o.o., F. Sp. z o.o. Przed podpisaniem umowy o współpracy K.. C. świadczył na rzecz spółki D. nieodpłatne usługi doradcze z uwagi na posiadanie 50% udziałów w tej Spółce, w której był również członkiem zarządu. Celem świadczonych usług było rozwinięcie działalności i pozyskanie nowych podmiotów do obsługi księgowej, co w efekcie miało doprowadzić do podpisania oficjalnej umowy o współpracy. Pomimo tego, że w pierwszej połowie 2015 r. Spółka nie miała klientów, którzy generowałiby stałe obowiązki księgowe, to D. rozwijała swoją działalność i w momencie pojawienia się czterech spółek kapitałowych, jako potencjalnych klientów do stałej obsługi księgowej, została zawarta ww. umowa o współpracy pomiędzy Spółką K. a D.. Uchwałą nr (...) z dnia 1 września 2015 r. zgromadzenie wspólników K. Sp. z o.o. powołało pełnomocnika w osobie D. C. do zawarcia z członkiem zarządu umowy o pracę. Odwołujący K. C. zawarł ze spółką K. Sp. z o.o., reprezentowaną przez pełnomocnika D. C., dwie umowy nazwane umowami o dzieło. Pierwszą umowę zawarto w dniu 1 września 2015 r., a jej przedmiotem było wykonanie rozliczenia za miesiąc sierpień następujących spółek: B., F., I., S. w terminie do 30 września 2015 r. Za wykonanie przedmiotu umowy odwołujący otrzymał wynagrodzenia ryczałtowe w wysokości 750 zł brutto. Kolejną umowę zawarto w dniu 1 października 2015 r., jej postanowienia były tożsame z treścią umowy z dnia 1 września 2015 r., z tą różnicą, że dotyczyły rozliczenia za miesiąc wrzesień, a termin wykonania umowy ustalono do 31 października 2015 r. W ramach zawartych umów o dzieło odwołujący był zobowiązany do wykonania bilansu, rachunku zysku i strat oraz naliczenie podatku za miesiąc obrachunkowy. Czynności te odwołujący wykonywał w siedzibie Spółki D. i w tym celu przyjeżdżał na kilka dni w miesiącu do W. K. C. pracował w programie księgowym P. oraz na komputerze, które są własnością

Spółki K.. W czasie wykonywania powyższych umów K. C. był równocześnie zatrudniony w Spółce K. na stanowisku likwidatora. 2 września 2015 r. Spółka D. Sp. z o.o. zawarła umowy o świadczenie usług kadrowo-płacowych z firmami G. Sp. z o.o. oraz C. Sp. z o.o., reprezentowanymi przez G. P.. W dniu 3 września 2015 r. pomiędzy spółką D. Sp. z o.o. a A. , której właścicielem jest A. W., zawarta została umowa, której przedmiotem było świadczenie usług kadrowo-płacowych, w tym również realizacja czynności związanych z ubieganiem się o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z P., na rzecz firmy D.. Umowa z firmą A. została rozwiązana w październiku 2015 r. ze względu na niewystarczające kwalifikacje A. W., a także popełnione przez nią w trakcie umowy błędy w obsłudze kadrowej i płacowej.

W dniu 16 listopada 2015 r. K. C. został zatrudniony na podstawie umowy o pracę w K. Spółka z o.o., reprezentowanej przez pełnomocnika D. C., na stanowisku głównego księgowego w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, a wynagrodzenie określono na kwotę 3.100 zł brutto miesięcznie. Jako miejsce pracy wskazano: K. Sp. z o.o., W., S., Oddział w Z. , ul. N.. Do obowiązków głównego księgowego należało w szczególności prowadzenie rachunkowości jednostki, wykonywanie dyspozycji środkami pieniężnymi stosownie do udzielonych pełnomocnictw, dokonywanie wstępnej kontroli zgodności operacji gospodarczych i finansowych z obowiązującymi przepisami, dokonywanie wstępnej kontroli kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących operacji finansowych i gospodarczych, analiza stanu i wyniku finansowego Spółki, sporządzanie rocznych planów finansowych i przekładanie do zatwierdzania, sporządzanie sprawozdawczości finansowej i podatkowej, wnioskowanie w sprawach zatrudnienia, zwalniania i awansowania pracowników finansowo-księgowych oraz ustalanie i aktualizowanie ich zakresów obowiązków. Odwołujący – podejmując zatrudnienie w K. Sp. z o.o. – przedłożył zaświadczenie lekarskie z dnia 12 listopada 2015 r. o braku przeciwwskazań do pojęcia pracy na stanowisku głównego księgowego. O podpisaniu z odwołującym umowy o pracę w dniu 16 listopada 2015 r. zadecydował fakt przejęcia przez firmę D. do prowadzenia kadry i płace w spółkach C. Sp. z o.o. oraz G. Sp. z o.o., a także nieudana współpraca z firmą A. W. Nawiązanie przez firmę D. współpracy ze spółkami C. i G. wiązało się z

takim obciążeniem obowiązkami, do których wymagana była stała codzienna praca przy obsłudze księgowości. Wobec tego spółka D. zleciła płatnikowi składek K. wykonywanie tych prac, a następnie K. zatrudnił do tej pracy odwołującego K. C. w ramach umowy o pracę. Za wykonane czynności Spółka K. wystawiała faktury dla spółki D.. Miejszem pracy była Z., natomiast w W. zbierane były dane i wprowadzane do systemu, a następnie przekazywane elektronicznie Spółce K. . W ramach wykonywanych czynności na podstawie umowy o pracę K. C. miał kontynuować dotychczasową obsługę księgową Spółek B. i F.

W dniu 17 listopada 2015 r. K. C. stał się niezdolny do pracy w związku z wypadkiem na terenie Niemiec. Na czas niezdolności do pracy odwołującego płatnik składek K. Sp. z o.o. nie zatrudnił nowego pracownika na jego miejsce. Odwołujący w dniu 20 listopada 2015 r. został zgłoszony z pracowniczym tytułem do ubezpieczeń społecznych od dnia 16 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny wskazał, że w sprawie sporne były dwie kwestie: czy odwołujący się był związany z płatnikiem składek Spółką K. w okresach od 1 września 2015 r. do 30 września 2015 r. i od 1 października 2015 r. do 31 października 2015 r. umowami zlecenia, stanowiącymi podstawę do objęcia go obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a w konsekwencji rodzącymi konieczność opłacenia za niego składek na te ubezpieczenia, czy też umowami o dzieło, które takiego tytułu nie rodziły oraz czy odwołujący w okresie od 16 listopada 2015 r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w Spółce K. na stanowisku głównego księgowego w pełnym wymiarze czasu pracy.

Jeżeli chodzi o pierwszą z przedstawionych kwestii Sąd Apelacyjny – dzieląc w tym zakresie stanowisko zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji – stwierdził, że stosunki prawne kreowane pomiędzy K. Sp. z o.o. a K. C. umowami z dnia 1 września 2015 r. i z dnia 1 października 2015 r. nie były umowami o dzieło. Strony przedmiotowych umów nie określiły w nich cech i parametrów dzieła, jakie miałby wykonać odwołujący na rzecz płatnika składek, indywidualizujących je i pozwalających na ich wyodrębnienie jako przedmiotów niezależnych, niebędących tylko elementami jakiejś większej całości. Cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest zaś „samoistność rezultatu”,

rozumiana jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Czynności, które miał wykonać K. C. w ramach powyższych umów nazwanych „umowami o dzieło”, nie wykraczały poza zwykłe czynności z zakresu obsługi księgowej, które wykonywał on bez nadzoru ze strony zamawiającego i na należącym do niego sprzęcie i oprogramowaniu. Odwołujący nie odpowiadał materialnie za źle wykonaną pracę, nikt inny nie mógł wykonać za niego pracy w zastępstwie bez zgody zamawiającego, a odbiór wykonywanych prac następował na koniec miesiąca na podstawie protokołu odbioru dzieła. Czynności odwołującego nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu materialnego, podlegającego ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady, a także mogącego być przedmiotem dalszego obrotu. Stanowiły fragmenty szerszych prac wykonywanych przez Spółkę K., a te prace obliczone były na dłuższą współpracę z obsługiwanyimi podmiotami. W Spółce D. , zlecającej Spółce K. obsługę księgową ww. spółek, cały czas (w rozumieniu: przed wypadkiem odwołującego i po nim) pracowały osoby księgujące dokumenty podmiotów objętych rozliczeniem. Sugeruje to, że podjęcie współpracy z K. C. w ramach umów o dzieło zmierzało do zmniejszenia kosztów, jakie generowałoby zlecenie kolejnej osobie ww. czynności jako zleceniobiorcy czy zatrudnienie jej w warunkach pracowniczych. Trudno też uznać, by zakres sprawdzenia poprawności sporządzonej dokumentacji księgowej był w jakikolwiek sposób weryfikowany i nie stanowił jedynie kontroli terminowości sporządzenia dokumentacji wymienionej w treści danej umowy, czyli staranności działania. Czynności powyższe, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci oznaczonego elementu całego procesu obsługi księgowej, w żadnym razie nie były charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikały z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a starannego działania. Wykonywanie kolejnych czynności, składających się na zorganizowany cykl produkcyjny bądź realizację długoterminowej umowy o świadczenie konkretnych usług powiązanych z przedmiotem profesjonalnej działalności zlecającego zadanie, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Ponadto nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część

powyższego procesu i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia całości wysiłkiem wielu osób.

Według Sądu drugiej instancji treść zawartych przez strony umów z dnia 1 września 2015 r. i z dnia 1 października 2015 r., okoliczności ich zawarcia i wykonania, prowadzą do wniosku, że nie były to umowy o dzieło, a umowy o świadczenie usług. Skutki prawne zawartych umów, nazwanych umowami o dzieło, należało zatem oceniać tak, jak dla umów zlecenia, tj. zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualny jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 266 ze zm.; dalej również jako ustawa systemowa).

Sąd drugiej instancji – oceniając drugą ze spornych kwestii – podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy tj. o oddaleniu odwołania K. C. od decyzji ZUS nr (...) z dnia 2 czerwca 2016 r., nie podzielił jednak argumentacji zaskarżonego wyroku co do przyjęcia, że odwołujący się nie mógł jako współnik większościowy płatnika zawrzeć ze Spółką umowy o pracę z uwagi na brak organizacyjnego i ekonomicznego podporządkowania K. C. płatnikowi składek. Powyższe nie oznaczało jednak, że apelacja odwołującego była zasadna i powinna doprowadzić do oczekiwanej przez skarżącego zmiany wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, oceniając charakter prawny umowy o pracę odwołującego się zawartej 16 listopada 2015 r. Według Sądu odwołujący się nie wykazał zapotrzebowania na jego pracę w Spółce K. na stanowisku głównego księgowego od dnia 16 listopada 2015 r. Umowa o pracę z 16 listopada 2015 r. została w ocenie Sądu zawarta dla pozorów i jest nieważna na podstawie art. 83 § 1 k.c. Pozorność umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. Po stronie pracownika musi zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Celem i zamiarem stron umowy o pracę powinna być faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach określonych zawartą umową.

W odniesieniu do spornej umowy o pracę pozorność należało rozumieć jako brak zamiaru stron umowy osiągnięcia skutków z niej wynikających, a określonych w art. 22 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Według Sądu wątpliwa była potrzeba zmiany formy współpracy odwołującego z umowy o dzieło na umowę o pracę od połowy listopada 2015 r. O rzeczywistym zatrudnieniu K. C. w spółce K. od 16 listopada 2015 r. nie mógł przy tym decydować wyłącznie fakt uzyskania orzeczenia o zdolności do pracy jeszcze przed zawarciem umowy o pracę czy też samo podpisanie takiej umowy. O tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest zatem wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, czy nawet wypłata wynagrodzenia za pracę, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły, a ponadto, że pracownik wykonywał swoje czynności w warunkach pracowniczego podporządkowania. Brak któregośkolwiek z elementów konstytutywnych stosunku pracy powoduje, że nie można uznać jego istnienia.

Sąd Apelacyjny uznał, że powodem zawarcia umowy o pracę w dniu 16 listopada 2015 r. było uzyskanie przez odwołującego się prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Przepisy prawa pracy nie wykluczają możliwości zawierania umów o pracę między osobami najbliższymi, konieczne jest jednak dokonanie szczególnie wnikliwej oceny na podstawie ustalonych okoliczności, czy wzajemne relacje nie wskazują, że nie są one związane umową o pracę, a ich wzajemne prawa i obowiązki mają inną podstawę. Sąd przedstawił pytanie, co robił K. C. w Niemczech w dniu 17 listopada 2015 r., gdy uległ tam wypadkowi drogowemu. Stwierdził, że zeznania świadków nie wyjaśniają motywów tego

wyjazdu za granicę w pierwszym dniu nowej pracy. Według Sądu czynności objęte umową z dnia 16 listopada 2015 r. – wobec braku potrzeby zatrudniania odwołującego, niewyjaśnienia powodów zatrudnienia go właśnie w tej ścisłej dacie, nieprzedłożenia dowodów uzasadniających zwiększony zakres współpracy pomiędzy płatnikiem i Spółką D. i uzasadniających skorzystanie z pomocy odwołującego w jej realizacji, a wreszcie różnicy wynagrodzeń przysługujących w ramach umowy o pracę oraz umów o dzieło i zbieżności czasowej z wystąpieniem niezdolności do pracy – nie wynikały z umowy o pracę. Sporna umowa o pracę była umową pozorną, nie była faktycznie realizowana, a jej strony zamierzały jedynie wywołać takie mylne wrażenie w swoim otoczeniu w celu stworzenia tytułu do objęcia K. C. obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i zapewnienia mu świadczeń z tego ubezpieczenia w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem. W konsekwencji odwołujący nie podlega z tytułu tej umowy jako pracownik obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego odwołujący się zaskarżył skargą kasacyjną – skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych określonych w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.c.

W ramach podstawy materialnoprawnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) skarżący zarzucił:

„1. niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. i art. 83 § 1 k.c. przez przyjęcie, że to na odwołującym spoczywa ciężar udowodnienia, iż umowa o pracę z dnia 16 listopada 2015 r. nie była pozorna, choć to organ rentowy wywodził z tego faktu skutki prawne, i to on w przypadku zarzutu pozorności powinien wykazać, że wskazana umowa była pozorna - w wyniku czego Sąd pomimo niewykazania przez organ rentowy rzekomej pozorności umowy o pracę, dokonał niekorzystnego dla odwołującego ustalenia, iż umowa o pracę była pozorna - co stanowiło w ocenie Sądu Apelacyjnego podstawę do ustalenia, iż od 16 listopada 2015 r. odwołujący nie jest objęty ubezpieczeniami społecznymi;

2. niezastosowanie art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z 353¹ k.c. i art. 300 k.p. i nieuwzględnienie, iż przy badaniu umów należy badać przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy oraz, że oświadczenia woli należy tak tłumaczyć jak tego wymagają względy okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia

społecznego i ustalone zwyczaje, oraz przez nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny, że strony posiadają znaczną swobodę w kształtowaniu łączących ich stosunków prawnych w związku z czym przysługiwało im uprawnienie zarówno do wyboru według własnej woli (zamiaru) podstawy prawnej współpracy (czy strony łączyć będzie umowa zlecenia, o dzieło czy też o pracę) o ile stosunek ten (jego treść lub cel) nie sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego;

3. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 22 § 1 k.p. przez ustalenie, że ze względu na pozorność nieważna jest umowa o pracę z dnia 16 listopada 2015 r. pomimo, że odwołujący i przedstawiciel K. sp. z o. o. zawarli ją wyłącznie w celu nawiązania stosunku pracy, który był realizowany przez świadczenie przez K. C. pracy na rzecz K. sp. z o. o. w dniu 16 listopada 2015 r.;

4. niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.c. w związku z art. 734 k.c., art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c. przez ustalenie, że dokumentacja księgowa (rachunek zysków i strat, bilans przedsiębiorstwa, deklaracja CIT-2 oraz VAT-7 dla każdej oznaczonej spółki za konkretny miesiąc wskazany w umowie) przygotowywana przez odwołującego na podstawie umów o dzieło z dnia 1 września 2015 r. i 1 października 2015 r. nie stanowi dzieła, w związku z czym strony nie mogły zawrzeć w zakresie wykonania tej dokumentacji umowy o dzieło a zawarty stosunek prawny faktycznie stanowił umowę zlecenia, w sytuacji gdzie zlecona do wykonania odwołującemu dokumentacja księgowa ściśle określona w umowie posiada swój indywidualny charakter, została z góry oznaczona i zindywidualizowana, stosunek łączący odwołującego i K. sp. z o. o. był umową rezultatu a nie starannego działania, a dokumentacja była w pełni identyfikowalna, mierzalna oraz sprawdzalna po jej sporządzeniu;

5. niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 8 ust. 1 u.s.u.s., art. 11 k.p., 22 k.p. oraz art. 11 ust. 1 u.s.u.s., art. 12 ust. 1 u.s.u.s. i art. 13 pkt. 1 u.s.u.s. przez przyjęcie, że odwołujący nie pozostawał objęty obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowym, wypadkowym i chorobowym od dnia 16 listopada 2015 r. pomimo, że od tego dnia pozostawał w stosunku pracy z K. sp. z o. o.;

6. niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. i art. 12 ust. 1 u.s.u.s. przez przyjęcie, że odwołujący pozostawał objęty obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowym, wypadkowym w okresach od 1 września 2015 r. do 30 września 2015 r. oraz od 1 października 2015 r. do 31 października 2015 r. pomimo, że w przedmiotowych okresach K. C. z K. sp. z o. o. łączyły wyłącznie dwie umowy o dzieło”.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucono naruszenie:

„a) art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP przez ich niewłaściwe zastosowanie, w wyniku czego Sąd Apelacyjny wydał w sprawie merytoryczne orzeczenie na nowych podstawach prawnych i faktycznych pomimo, że okoliczności te nie był przedmiotem badania Sądu I instancji, że Sąd II instancji również nie dokonywał badania w tym zakresie, natomiast strony nie zostały w należyty sposób poinformowane o możliwej zmianie podstawy rozstrzygnięcia - w wyniku czego odwołujący został pozbawiony możliwości obrony swych praw, bowiem kwestia ewentualnej pozorności umowy i jej przyczyn nie była przedmiotem badania przez Sąd I instancji a okoliczności z nią związane nie były przez strony wykazywane, a przez Sąd I instancji ustalane - co stanowi przesłankę nieważności postępowania w związku z uniemożliwieniem odwołującemu obrony swych praw, jednocześnie stanowiąc pozbawienie odwołującego prawa do dwuinstancyjnego procesu;

b) art. 385 k.p.c. w związku z art. 386 § 1 k.p.c. i 382 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i oddalenie apelacji w całości pomimo, że zgodnie z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, była ona w części zasadna (w zakresie objęcia ubezpieczeniami społecznymi od 16 listopada 2015 r.), natomiast postępowanie dowodowe posiadało wiele braków wymagających uzupełnienia w celu wydania merytorycznego orzeczenia w sprawie - co wynikało ze zmiany przez Sąd Apelacyjny podstawy prawnej i faktycznej orzeczenia, która nie stanowiła przedmiotu badania przez Sąd Okręgowy i okoliczności z nią związane nie zostały dostatecznie wyjaśnione - choć było to możliwe przez uzupełniające przesłuchanie świadków i odwołującego;

c) art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 385 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, wynikające z nieuchylenia wyroku Sądu I instancji i nie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania pomimo stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny znaczących braków postępowania dowodowego skutkujących koniecznością przesłuchania uzupełniająco wszystkich świadków i odwołującego, oraz pomimo, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy (ewentualnej pozorności umowy o pracę);

d) art. 231 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu za ustaloną okoliczność, iż odwołujący i przedstawiciele K. sp. z o. o. zawarli pozorną umowę o pracę wyłącznie z zamiarem pozyskania świadczenia chorobowego na rzecz odwołującego wyprowadzając tę okoliczność z faktu niewyjaśnienia w postępowaniu dowodowym wszystkich okoliczności sprawy oraz z faktu podawania przez świadków i odwołującego częściowo różnych przyczyn nawiązania stosunku pracy z K. sp. z o. o., nie zważając przy tym na całokształt okoliczności sprawy, w szczególności, że wywiedzione domniemania faktyczne pozostaje w sprzeczności z innymi kluczowymi i udowodnionymi okolicznościami sprawy ustalonymi przez Sąd Apelacyjny”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji oraz wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Z., ewentualnie w przypadku ustalenia niezasadności skargi w zakresie naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na wynik sprawy skarżący wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, że: 1. odwołujący K. C. w okresie od 01 września 2015 r. do 30 września 2015 r. oraz od 01 października 2015 r. do 31 października 2015 r. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu, 2. odwołujący K. C. w okresie od 16 listopada 2015 r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu.

Skarżący wniósł o: „ – w przypadku uchylenia orzeczeń na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

pierwszej instancji - zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych; - w przypadku uchylenia orzeczeń na podstawie art.398¹⁶ § 1 k.p.c. i orzeczenia co do istoty sprawy – o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do analizy zarzutów kasacyjnych dotyczących nieprawidłowej subsumpcji przepisów dotyczących umów o dzieło (art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c.) można zgodzić się z sugestią, że fundamentalną zasadą prawa cywilnego jest wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody kontraktowej stron, przejawiająca się, między innymi, w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych, często mających cechy umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umów. Wola stron wyrażona w umowie nie może być jednak sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to Sąd nie może nazwać umową o dzieło lub umową zlecenia zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., ani usługa, o jakiej mowa w art. 350 k.c. – mimo takiej terminologii użytej przez strony umowy. Nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest więc elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2019 r., III UK 252/18, Legalis nr 2245298).

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy

starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). Należy również mieć na uwadze, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania.

Analizując problematykę wyodrębnienia umów o dzieło od zbliżonych do nich umów prawa cywilnego, warto zauważyć, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) niekiedy może być trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na

"oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między "oznaczeniem" a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie "dzieła" sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. Delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się zatem wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia "dzieło". Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13).

W judykaturze zauważa się, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu. Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień

dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

W sprawie objętej skargą kasacyjną czynności wykonywane przez K. C. w ramach zawartych umów o dzieło nie prowadziły natomiast do samoistnego, indywidualizowanego rezultatu. Wykonywanie zwykłych czynności księgowych stanowi umowę starannego działania, a nie umowę rezultatu. Z tego względu w sposób prawidłowy Sąd Apelacyjny uznał, że odwołujący się podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnym, rentowym, wypadkowym jako zleceniobiorca w okresach od 1 września 2015 r. do 30 września

2015 r. oraz od 1 października 2015 r. do 31 października 2015 r. W tym zakresie Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Przechodząc do kwestii, czy odwołujący się podlegał ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, należy przypomnieć, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot postępowania wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie. Od momentu wniesienia odwołania do sądu sprawa staje się sprawą cywilną (w znaczeniu formalnoprawnym), podlegającą rozstrzygnięciu według zasad właściwych dla tej kategorii spraw. Odwołanie pełni rolę pozwu, a jego zasadność ocenia się na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego. Z tym rozwiązaniem koreluje treść art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd oddala odwołanie, jeżeli nie ma podstaw do jego uwzględnienia, a w razie uwzględnienia odwołania sąd zmienia zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co do istoty sprawy. Z tego wynika, że sąd nie dysponuje możliwością dowolnego kształtowania rozstrzygnięcia merytorycznego. Jest związany decyzją i w razie zamiaru jej zmiany nie może orzec o tym, o czym dana decyzja nie rozstrzyga (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., I UK 261/18, Legalis nr 1896726).

Badanie zgodności z prawem zaskarżonej decyzji organu rentowego odbywa się w granicach obowiązku sądu stosowania "z urzędu" obowiązującego prawa materialnego. Sąd ubezpieczeń społecznych może stwierdzić brak przesłanek nabycia prawa do świadczenia, którego organ rentowy nie zarzucał (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 42/01, OSNP 2003, nr 22, poz. 551).

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego również w sprawie dotyczącej podlegania ubezpieczeniom społecznym sąd ubezpieczeń społecznych jest zobligowany do oceny wszystkich istotnych przesłanek prawnych podlegania ubezpieczeniom społecznym, choćby w decyzji ZUS została podana inna podstawa prawna ustalonego stanu faktycznego. Badanie zgodności ze stanem faktycznym odbywa się w granicach podniesionych przez strony twierdzeń faktycznych i zgłoszonych dowodów (art. 232 k.p.c.). Nie jest wykluczone dopuszczenie przez sąd ubezpieczeń społecznych dowodu niewskazanego przez stronę (co dotyczy zwłaszcza dowodu z opinii biegłych lekarzy). Brak podstaw do uwzględnienia

odwołania (art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.) oznacza brak jakichkolwiek – podniesionych przez odwołującego się oraz wziętych przez sąd pod rozwagę z urzędu – przyczyn uzasadniających zmianę zaskarżonej decyzji w całości lub w części i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy.

Zgodnie z art. 5 k.p.c. (nieprzywołanym w skardze kasacyjnej) w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Udzielenie pouczenia musi być uzasadnione oraz zależy od oceny i uznania sądu. Sąd powinien udzielać pouczeń, tak aby zachować bezstronność i nie wywołać wrażenia lub narazić się na zarzut stronniczości drugiej strony. Brak pouczenia nie powoduje nieważności postępowania lecz rozważany jest w aspekcie naruszenia przepisu postępowania (art. 5 k.p.c.), mającego wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Odnosi się to również do ubezpieczonych odwołujących się od decyzji organu rentowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r., II UK 231/17, Legalis nr 1770813).

Zdaniem obecnego składu Sądu Najwyższego konstatacje te można odnieść również do sytuacji, gdy w sprawie występuje wprawdzie strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, jednak może wystąpić potrzeba zmiany podstawy prawnej decyzji ZUS oraz innej oceny stanowiska sądu pierwszej instancji. Brak pouczenia nie powoduje w takiej sytuacji nieważności postępowania lecz może być rozważany w aspekcie naruszenia przepisu postępowania (art. 382 k.p.c.), mającego wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy rozpoznający obecną skargę kasacyjną uznał, że Sąd Apelacyjny nie miał obowiązku informowania stron o możliwości zmiany podstawy prawnej decyzji ZUS, jednak był zobligowany do szczególnego przeprowadzenia postępowania dowodowego dotyczącego nasuwających się Sądowi wątpliwości co do kwestii podlegania ubezpieczeniom społecznym pracownika.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. - sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, co łącznie sprawia, że sąd orzekający jest uprawniony do

prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego w celu zweryfikowania wszystkich przesłanek prawnych warunkujących nabycie prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Oznacza to, że prowadzone z urzędu postępowanie dowodowe sądu drugiej instancji w celu zweryfikowania ustawowych przesłanek nabycia prawa do świadczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może być postrzegane jako uchybienie proceduralne mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Z istoty praw do świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych, które wymagają spełnienia ustawowych imperatywnych przesłanek ich nabycia, wynika bowiem, że odpowiada prawu sądowe orzeczenie o braku przesłanek kreujących z mocy ustawy prawo do dochodzonego świadczenia, których istnienia wcześniej nie zakwestionował organ rentowy. Natomiast błędne byłoby orzeczenie sądowe ustalające podleganie ubezpieczeniom społecznym jako pracownik osobie, która nie spełnia ustawowych przesłanek warunkujących podleganie tym ubezpieczeniom.

W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał skargę kasacyjną za uzasadnioną w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny konkludował, że umowę o pracę determinowała wadliwość wynikająca z pozorności, a powodem zawarcia umowy o pracę w dniu 16 listopada 2015 r. było uzyskanie przez odwołującego się prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego – bez przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego dotyczącego szczegółowego ustalenia okoliczności zawarcia umowy o pracę, daty faktycznego jej sporządzenia, wyjaśnienia (np. na podstawie policyjnego protokołu z wypadku), którego dnia K. C. wyruszył do Niemiec i w jakim celu to uczynił. Nie było kwestionowane, że w Niemczech w dniu 17 listopada 2015 r. uległ wypadkowi drogowemu, a zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego (w tym wypadkowego) nastąpiło dopiero po tej dacie.

Ponieważ nie było formalnych przeszkód do zatrudnienia K. C. na stanowisku głównego księgowego, do przeprowadzenia adekwatnej subsumpcji nie były wystarczające ustalenia Sądu Apelacyjnego, że czynności objęte umową z dnia 16 listopada 2015 r. – wobec braku potrzeby zatrudniania odwołującego, niewyjaśnienia powodów zatrudnienia go właśnie w tej ścisłej dacie, nieprzedłożenia dowodów uzasadniających zwiększony zakres współpracy pomiędzy płatnikiem i Spółką D. i uzasadniających skorzystanie z pomocy odwołującego w jej realizacji, a wreszcie różnicy wynagrodzeń przysługujących w

ramach umowy o pracę oraz umów o dzieło i zbieżności czasowej z wystąpieniem niezdolności do pracy – nie wynikały z umowy o pracę.

Uzasadniony był zatem zarzut kasacyjny naruszenia art. 382 k.p.c. Na tym etapie postępowania nie było potrzeby odnoszenia się do pozostałych, nieuwzględnionych wyżej, argumentów skargi kasacyjnej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.